

AGATA DOMAŃSKA

# Uwaga, error – błąd systemu



Zbyt duża ilość informacji lub bodźców może spowodować, że system ogłosi „błąd”. Kiedy w informacyjnym natłoku nie jest już w stanie ich przetwarzać, zawiesi się lub wyłączy. I tak się stanie nie tylko z maszyną lub komputerem. Podobnie zareaguje również żywy, biologiczny organizm.

Error, czyli błąd systemu, to codzienne ryzyko. Zwłaszcza obecnie, kiedy cały świat żyje i karmi się informacją, wokół niej wiruje. Każdy system, niezależnie od struktury i organizacji, może doznać przeciążenia – i całkowicie stracić wydolność (przynajmniej na jakiś czas).

W komputerze do takiej sytuacji dojdzie wtedy, gdy przestanie fizycznie działać któryś z komponentów lub gdy programowanie zacznie szwankować. Jeśli zalejemy procesor powodzią danych ponad miarę jego możliwości, system się zawiesi, zamrozi lub zamknie – aż do momentu przyścia pomocy. W przedsiębiorstwie error może się pojawić w momentach dużych zmian, np. strukturalnych – przychodzi nowe szefostwo, rozdziela nowe funkcje... Ale dopóki ludzie nie będą dokładnie wiedzieli, kto za co odpowiada i jak ma tę odpowiedzialność realizować, będą udawać, że wiedzą, co się dzieje. I udawać, że robią swoje. Przez jakiś czas error w systemie sprawia, że przedsiębiorstwo działa w trybie awaryjnym – dopiero potem, gdy się zaadaptuje, odzyskuje wydolność.

Biologiczne systemy także się czasem wyłączają lub zawieszają. Przykładem może być choćby człowiek w stanie nagłego, ostrego stresu. Silna reakcja jest w tej sytuacji zaburzeniem adaptacyjnym, czyli przejściową nieprawidłowością w przystosowaniu się do rzeczywistości. Zbyt wiele bodźców (lub zbyt silne bodźce) zalały układ nerwowy (to nasza płyta główna z procesorem). Dochodzi więc do zakłócenia pracy i równowagi tego systemu. W efekcie człowiek – do tej pory całkowicie zdrowy psychicznie i emocjonalnie – może doświadczać oszołomienia, stanu odrealnienia, dezorientacji. A w najostrzejszym przypadku system

może się kompletnie zawiesić i wpada się wtedy w stupor dysocjacyjny – czyli stan, w którym się nieruchomieje, przestaje reagować na bodźce, całkowicie wyłącza się z rzeczywistości. Może też być tak, że error nie powoduje zawieszenia systemu, lecz prowokuje jego dziwaczne, nieprawidłowe funkcjonowanie – i człowiek doznaje tzw. fugi dysocjacyjnej. Jest to rodzaj ucieczki, podróży, połączonej z wymazaniem dotychczasowych danych. Człowiek zapomina, kim jest, nie wraca już do domu – odchodzi i prokuruje nową tożsamość. Rodzajem biologicznego erroru jest też rozwój nowotworów. Do tej pory normalnie dzielące się komórki, posłuszne sekwencjom DNA, zaczynają się zachowywać inaczej. Jedna malutka cząstka w DNA jest replikowana błędnie i powstaje cały twór, który żyje według własnych zasad.

Błąd może powodować, że bezałogowe samochody zabijają przechodniów lub firmy farmaceutyczne produkują lek, który szkodzi, zamiast pomagać.

Ale error nie zawsze jest zły. Czasem ma zaskakujące, pozytywne skutki. Choćby nasza obecność na tej planecie – my też jesteśmy efektem błędu. To, że z pierwotnych form życia powstawały te coraz bardziej złożone, jest wynikiem zmiany – a z punktu widzenia formy podstawowej: błędu. Bezbłędne działanie to takie, w którym jakiś proces się odbywa zawsze tak samo. Obraca się koło przemian, a efekt jest taki, jak w poprzednich obrotach. I tak przez kolejne cykle... I kiedy pojawia się nowy element, sprawiający, że efekt końcowy jest inny, niż zawsze – error staje się źródłem nowej jakości. ●